



Prymas Tysiąclecia w świetle współczesnych szkolnych podręczników historii

Marek Białokur¹

7 czerwca 2020 roku na placu Piłsudskiego w Warszawie mieliśmy uczestniczyć w beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Pandemia COVID-19 pokrzyżowała te plany, a metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz zmuszony był podjąć trudną decyzję o bezterminowym zawieszeniu uroczystości, co nastąpiło za akceptacją Watykanu. Bezprecedensowe „zamknięcie” nie tylko naszego kraju, ale *de facto* większości państw świata nastąpiło w dobie elektronicznych kanałów komunikacji, a przede wszystkim Internetu, przez co nie doszło do całkowitego zablokowania międzyludzkich kontaktów, w tym procesu edukacji młodzieży oraz studentów. Aż trudno sobie wyobrazić, jakie byłyby skutki, gdyby taka sytuacja zaistniała na początku trzeciego tysiąclecia, czyli niespełna 20 lat temu. Tymczasem, choć zamknięci na kilka tygodni we własnych domach, mogliśmy – a piszę to jako nauczyciel historii w liceum i wykładowca akademicki – niemal natychmiast rozpocząć tzw. zdalne nauczanie, wykorzystując pocztę elektroniczną bądź różnego rodzaju aplikacje umożliwiające nauczanie w czasie rzeczywistym w bezpośrednim głosowym i wzrokowym kontakcie. I chociaż to tylko namiastka bezpośredniego kontaktu, to jednak okazała się ważna i w większości przypadków skuteczna. Wspominam o tym, gdyż w prezentowanym

¹ Dr hab. Marek Białokur, prof. Uniwersytetu Opolskiego, pracownik Instytutu Historii UO.

artykule, jak wskazuje na to już sam tytuł, będzie mowa o szkolnej edukacji historycznej w kontekście postaci prymasa Stefana Wyszyńskiego. Jego celem nie będzie jednak analiza obrazu polskiego kardynała w cyfrowej przestrzeni Internetu, mimo że i tu materiał do badania jest już bogaty, ale w bardziej tradycyjnych, choć dostępnych także on-line np. w wersji pdf, podręcznikach szkolnych do nauczania historii².

Zdaję sobie sprawę, że u wielu osób już samo hasło „podręcznik szkolny” wywołuje przysłowiowe ciarki na plecach, wszak nie po to przez 12 lat chodzili do szkoły, aby teraz za sprawą wspomnienia o podręcznikach do niej wracać. Może do towarzyskich spotkań z czasów szkolnych i rozmów tak, ale już do lektury książek, które nosiło się w plecaku i najczęściej otwierało na dłużej przed sprawdzianami – już niekoniecznie. I trudno się temu podejściu dziwić. Z drugiej strony, książek tych nie wolno lekceważyć choćby dlatego, że w przypadku wielu osób były i są pierwszą, ale, niestety, także ostatnią książką o historii, z którą mieli kontakt, co z kolei sprawia, że to, co w niej przeczytali i zobaczyli, wzbogacone opowiadaniem lub wykładem nauczyciela, często decyduje o tym, co wiedzą lub czego nie wiedzą z kanonu szkolnej wiedzy historycznej. W tym miejscu uspokajam, że do innych szkolnych przedmiotów nie będziemy się odwoływać, gdyż, po pierwsze, nie pasowałoby to do formatu czasopisma „Społeczeństwo”. Po drugie, czytelnicy mogliby tego nie wytrzymać, ponieważ dla wielu z nich już samo przypomnienie szkoły jest wystarczająco traumatycznym doświadczeniem. Wspomnę tu jednak tylko o lekcjach religii, podczas których młodzież teoretycznie ma możliwość uzyskać pewien zasób wiedzy o dziejach Kościoła katolickiego, w tym dowiedzieć się o jednym

² W tym miejscu należy przypomnieć o inicjatywie Instytutu Pamięi Narodowej, który na początku XXI wieku wydał w serii *Teki Edukacyjne* jako pomoc dydaktyczną pakiet zatytułowany: *Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński* (Warszawa 2003). Tworzą go trzy części, tj. materiały dla uczniów, nauczycieli oraz zestaw materiałów ikonograficznych – głównie fotografii.



z najważniejszych jego przedstawicieli, który zasłużył sobie na miano Prymasa Tysiąclecia. Dlatego też skoncentrujemy się na wspominatej historii, która nauczana od klasy czwartej szkoły podstawowej, z elementami wiedzy o społeczeństwie w ostatnich latach, a w szczególności po zmianach z 2008 roku³, zdaniem części historyków została w pewnym stopniu zmarginalizowana⁴. Stało się tak pomimo niezaprzeczalnie istotnej roli historii jako przedmiotu szkolnego w kształtowaniu nie tylko wiedzy i umiejętności, ale także postaw oraz systemu wartości młodych ludzi. W tym miejscu przypomnijmy, że od września 2012 roku uczniowie, którzy po ukończeniu trzeciej klasy gimnazjum rozpoczęli naukę w szkołach ponadgimnazjalnych, historię, bez łączenia z wiedzą o społeczeństwie, jako przedmiot obowiązkowy mieli tylko przez jeden rok nauczania, w zdecydowanej większości przypadków realizowany w klasach pierwszych. Od klasy drugiej liceum i technikum tylko uczniowie, którzy wybrali historię jako tzw. rozszerzenie, tj. przedmiot, który jako dodatkowy zdawali następnie na maturze, realizowali zajęcia w wymiarze minimum 240 godzin w cyklu dwu- lub trzyletnim. Pozostali, których była zdecydowana większość, a którzy wybrali rozszerzenia z zakresu nauk matematycznych i przyrodniczych, przez dwa lata (szkolne) realizowali

³ Zob. *Rozporządzenie MEN z dnia 23 grudnia 2008 roku w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół*. Dz.U. 2009 nr 4 poz. 17. <<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20090040017/O/D20090017.pdf>> [dostęp: 24.05.2020] oraz *Rozporządzenie MEN z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół*. Dz.U. 2012 poz. 977. <<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20120000977/O/D20120977.pdf>> [dostęp: 24.05.2020].

⁴ W gronie historyków, którzy już na przełomie 2008 i 2009 roku opłakali niektóre z proponowanych uregulowań, był Andrzej Nowak. Zob. A. Nowak, *Prawdziwy koniec historii*. <<http://www.rp.pl/artykul/235811.html?p=3>> [dostęp: 24.05.2020]. Część historyków zwróciła jednak uwagę, że w jego krytyczna opinia wobec reformy nie była oparta na doświadczeniach dydaktycznych i zawierała np. błędne wyliczenia dotyczące godzin przeznaczonych na nauczanie historii w całym cyklu edukacyjnym.

(definitywny koniec tego cyklu nastąpi w czerwcu 2023 roku) modułowo przedmiot zatytułowany *Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok* w wymiarze 2 godzin tygodniowo, tj. 120 godzin w całym cyklu nauczania⁵. W analizie nie będziemy jednak, co zostało już zapowiedziane, zajmować się szerzej tym przedmiotem, gdyż w podstawie programowej określającej wymagania szczegółowe przewidziano tylko w jednym, choć obligatoryjnym module zatytułowanym *Ojczysty Panteon i ojczyste spory* ogólny zapis mówiący o sylwetkach czołowych uczestników wydarzeń XX wieku historii Polski oraz postawach społecznych wobec totalitarnej władzy, z uwzględnieniem różnorodnych form oporu oraz koncepcji pracy lub przystosowania⁶. Z kolei w wymaganiach szczegółowych dla historii we wspomnianych klasach pierwszych otrzymały brzemienie: „Uczeń: ocenia polityczną i społeczną rolę Kościoła katolickiego w PRL-u”⁷. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w latach 2012-2020 uczniowie klas pierwszych (po gimnazjum) mieli do dyspozycji dwie godziny lekcyjne historii tygodniowo (60 godzin w roku szkolnym) na obligatoryjną

⁵ Wspomniane wątki to kolejno: *Europa i świat; Język, komunikacja i media; Kobieta, mężczyzna, rodzina; Nauka; Swojskość i obcość; Gospodarka; Rządzący i rządzeni; Wojna i wojskowość; Ojczysty Panteon i ojczyste spory*. Więcej na temat wspomnianego przedmiotu zob. *Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok. Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku*. Red. nauk. M. Fic. Katowice – Bielsko-Biała 2012.

⁶ W tym miejscu odnotujemy tylko, że w dwóch najpopularniejszych wśród nauczycieli i uczniów podręcznikach, które przygotowano na potrzeby wspomnianego modułu, zamieszczono biogramy prymasa Wyszyńskiego: T. Maćkowski. *Poznać przeszłość. Ojczysty Panteon i ojczyste spory. Podręcznik do historii i społeczeństwa dla liceum ogólnokształcącego i technikum*. Warszawa: Nowa Era 2013 s. 173; M. Markowski, O. Pytlińska, A. Wyroda. *Historia i społeczeństwo. Ojczysty Panteon i ojczyste spory. Podręcznik do liceum i technikum*. Warszawa: Wydawnictwa Szkole i Pedagogiczne 2013 s. 231.

⁷ *Rozporządzenie MEN z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* s. 137 [dostęp: 24.05.2020]. W jednym z kolejnych wymagań jest jeszcze mowa o wyjaśnieniu przez uczniów znaczenia pontyfikatu Jana Pawła II dla przemian politycznych w Polsce. Ale ten punkt nie wiąże się bezpośrednio z tematem artykułu.



realizację materiału z historii Polski i powszechnej, obejmującego okres od końca 1918 roku do początku XXI wieku⁸. W oparciu o wspomniany dokument zatwierdzenie i dopuszczenie do użytku szkolnego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej uzyskało osiem podręczników⁹. Opisany powyżej stan prawny, począwszy od 2017 roku, uległ zmianie, ale na jego efekty przyjdzie nam jeszcze poczekać, gdyż uczniowie nowego czteroletniego liceum i pięcioletniego technikum naukę z pełnym kursem historii rozpoczęli dopiero we wrześniu 2019 roku i treści obejmujące dzieje XX wieku realizować będą najwcześniej w 2022 roku.

W tym miejscu nie będę szerzej rozpisywać się nad podręcznikiem jako najstarszym środkiem dydaktycznym w edukacji historycznej. Podkreślę tylko, że klasyczne, papierowe podręczniki historii wciąż stanowią istotne źródło uczniowskiej wiedzy o przeszłości. Wszystkich zainteresowanych ich rolą i funkcjami na gruncie szkolnej edukacji historycznej odsyłam do kilku

⁸ W tym miejscu warto przypomnieć, że od 2009 roku uczniowie w trzyletnich gimnazjach edukację historyczną kończyli na roku 1918, a nie jak wcześniej, gdy realizowali pełny kurs obejmujący wydarzenia rozgrywające się niemal do końca XX stulecia.

⁹ Wykaz podręczników wraz z listą rzeczoznawców ministerialnych zob. na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej: <http://www.men.gov.pl/podreczniki/wykaz_dopuszczone_lista1.php> [dostęp: 24.05.2020]. A są to kolejno: S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość. Wiek XX. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy. Klasa I*. Warszawa 2012; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński. *Po prostu historia. Zakres podstawowy. Podręcznik do liceum i technikum*. Warszawa 2012; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak. *Historia najnowsza. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy*. Gdynia 2012; S. Zajac. *Teraz historia. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy*. Toruń 2012; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zajac. *Historia. Poznajemy przeszłość. Dzieje najnowsze. Szkoła ponadgimnazjalna. Zakres podstawowy*. Toruń 2012; D. Stola. *Historia. Wiek XX. Podręcznik. Szkoły ponadgimnazjalne. Zakres podstawowy*. Warszawa 2012; J. Ustrzycki. *Historia. Zakres podstawowy. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych*. Gdynia 2012; A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności. Dzieje najnowsze 1918-2006. Podręcznik do historii dla klasy I liceum i technikum – zakres podstawowy*. Warszawa 2012.

podstawowych opracowań, w których przeanalizowano te kwestie¹⁰.

Przechodząc już bezpośrednio do analizy zawartości wspomnianych podręczników, należy zaznaczyć, że w toku szkolnej edukacji na poziomie ponadgimnazjalnym uczniowie, po wyborze dokonany przez nauczyciela historii, musieli zaopatrzyć się w jeden z zatwierdzonych przez MEN podręczników. Naturalnie były wśród nich takie, jak choćby książki Wydawnictwa Nowa Era, Operonu czy WSiP, które cieszyły się większą popularnością od pozostałych, co było często wynikiem nie tylko ich poziomu merytorycznego i obudowy dydaktycznej, ale także skutecznej kampanii promocyjnej oraz sukcesu rynkowego ich wcześniejszych produktów. Tego wątku nie rozwijamy tu szerzej. Zainteresowanym podpowiadamy tylko, że z uwagi na publikowanie przez szkoły wykazów podręczników na stronach internetowych zestawienia statystyczne ilustrujące, które opracowania cieszą się największą popularnością można przeprowadzić szybko i bez wychodzenia z domu.

Pierwsze informacje dotyczące Stefana Wyszyńskiego pojawiają się w każdym z ośmiu analizowanych podręczników w kontekście wydarzeń z przełomu lat 40. i 50. XX wieku. W rozdziałach poświęconych temu okresowi autorzy wymienili najczęściej Kościół katolicki jako jedną z ostatnich niezależnych instytucji, do podporządkowania której władze komunistyczne przystąpiły po likwidacji

¹⁰ M. Beniek. *Dydaktyka historii*. Olsztyn 2009 s. 72-88; E. Choraży, D. Konieczka-Słowińska, S. Roszak. *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*. Warszawa 2008 s. 162-171; *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne*. Tom V: *Polska – Europa – Świat w szkolnych podręcznikach historii*. Red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek. Toruń 2008; A. Zielecki. *Wprowadzenie do dydaktyki historii*. Kraków 2007 s. 298-306; *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów*. Red. J. Maternicki. Warszawa 2004 s. 266-273; M. Bieniek. *Obudowa dydaktyczna polskich podręczników historii 1795-1914*. Olsztyn 2001; J. Maternicki, Cz. Majorek, A. Suchoński. *Dydaktyka historii*. Warszawa 1994 s. 342-353; A. Zielecki. *Role i funkcje podręcznika historii*. Rzeszów 1984.



opozycji politycznej¹¹. W tym kontekście pojawiła się informacja, najczęściej ujęta w postaci biogramu opatrzonego fotografią, o czym będzie jeszcze okazja wspomnieć, że w 1948 roku Stefan Wyszyński został prymasem Polski, będąc jednocześnie najmłodszym w gronie biskupów¹². Tu niektórzy odnotowali, że od 1946 roku był biskupem diecezjalnym lubelskim¹³. W części podręczników zaznaczono, że kardynałem został w 1953 roku¹⁴, a dodano nawet, że władze komunistycznej Polski utrudniały mu wyjazd do Rzymu po odbiór nominacji¹⁵.

W części opracowań podkreślono, że w maju 1953 roku skierował on, jako głowa polskiego Kościoła, memoriał do władz państwowych zawierający słowa „Non possumus” (Nie możemy) dalej jako Kościół iść na ustępstwa, a „Rzeczy Bożych na ołtarzach cesarza składać nie wolno”¹⁶. W jednym z opracowań zaznaczono, że treść memoriału prymas Wyszyński odczytał osobiście 4 czerwca 1953 roku w Warszawie podczas uroczystości Bożego Ciała¹⁷. W innych zamieszczono informację na temat listu, ale bez wskazania, że wśród autorów był prymas, co może jednak wynikać z kontekstu skoro, jak napisano, autorami byli polscy biskupi¹⁸. Poprzedzono ją wyliczeniem działań podjętych przez władze, a wymierzonych w Kościół katolicki. Wśród nich najczęściej wskazywano na pozbawienie kontroli nad Caritasem, zastraszanie duchownych, konfiskatę majątków kościelnych oraz tworzenie „katolickich”

¹¹ D. Stola. *Historia* s. 155.

¹² Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 256.

¹³ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 245.

¹⁴ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 358; A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 217; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329.

¹⁵ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 245.

¹⁶ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 358. W tym miejscu należy podkreślić, że w podręczniku tym relacjom państwo – Kościół w okresie PRL-u poświęcono w całości jeden z tematów, co pozwoliło jego autorom na szczegółowe opisanie wielu kwestii, w tym bardziej wnikliwe ukazanie postaci prymasa Wyszyńskiego.

¹⁷ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 287.

¹⁸ A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 216.

organizacji, których celem było dokonanie rozłamu w Kościele. Tu najczęściej wymieniono tzw. księży patriotów. W większości opracowań odnotowano ponadto pokazowy proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, którego skazano na 12 lat więzienia¹⁹.

Swego rodzaju finałem tych działań i jednocześnie reakcją na wspomniany memoriał było, jak podano uczniom do wiadomości, aresztowanie prymasa. Należy jednak podkreślić, że niektórzy autorzy jako powód aresztowania podali jego odmowę potępienia bp. Kaczmarka²⁰. Tu najczęściej pojawiała się data roczna – 1953²¹, ale także miesięczna – wrzesień²², wreszcie w dwóch przypadkach dokładna data dzienna, tj. 26 września²³. W większości opracowań nie odnotowano, że prymas w okresie przeszło trzyletniego internowania był przetrzymywany w kilku miejscach. Wyjątek stanowi podręcznik wydany przez Operon, w którym wymieniono wszystkie te miejsca, i do tego z zachowaniem kolejności pobytu, tj. po przewiezieniu z Warszawy – Rywałd Królewski, Stoczek Warmiński, Prudnik (tu autorzy dopisali Śląski, choć w nazwie miejscowości nie ma takiego dookreślenia) oraz Komańczę²⁴. Wynika więc z tego, że tylko w jednym z ośmiu podręczników zabrakło informacji na temat internowania prymasa.

¹⁹ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 257, 287; S. Zajac. *Teraz historia* s. 214; A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 216; S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 245; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329; D. Stola. *Historia* s. 155; J. Ustrzycki. *Historia* s. 314.

²⁰ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 245; J. Ustrzycki. *Historia* s. 314.

²¹ D. Stola. *Historia* s. 155; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329; Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 287; J. Ustrzycki. *Historia* s. 314; A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 217. W ostatnim z wymienionych tu opracowań autorzy zwrócili uwagę uczniów, że okoliczności internowania prymasa Polski były podobne do tych, w których pod koniec lat 40. internowano kard. Józefa Mindszenty'ego, który był prymasem Węgier. *Tamże* s. 183.

²² S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 254.

²³ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 358; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 394. Znamienne, że w podręcznikach tych podana została także data dzienna jego zwolnienia, tj. 28 października 1956 r.

²⁴ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 358; S. Zajac. *Teraz historia* s. 220.



Tu warto zwrócić szczególną uwagę na podręcznik, w którym biogram prymasa w całości został poświęcony jednemu z wątków jego internowania. Jego autor Janusz Ustrzycki napisał w nim, że w czasie internowania prymas Wyszyński opracował tekst ślubów narodu, które miały być odnowieniem ślubów króla Jana Kazimierza złożonych w XVII wieku we Lwowie Matce Boskiej. „Odnowienie ślubów lwowskich – czytamy w podręczniku – odbyło się w Częstochowie 26 sierpnia 1956 r. Na Jasną Górę przybyło wówczas około miliona pielgrzymów. W związku z tym, że kardynał Wyszyński był jeszcze internowany, śluby odczytał biskup Michał Klepacz, pełniący obowiązki przewodniczącego Episkopatu Polski”²⁵.

W tym miejscu warto przytoczyć kilka przykładów podręcznikowej narracji, w której oceniono ten okres biografii prymasa. I tak Andrzej Brzozowski i Grzegorz Szczepański podkreślili, że w walce o niezależny byt Kościoła oraz utrzymanie katolicyzmu w Polsce prymas kard. Stefan Wyszyński odegrał dużą rolę, dzięki czemu dla niechętnych komunizmowi Polaków stał się duchowym przywódcą, jednocześnie podtrzymywał ich nadzieję na zmianę sytuacji. A jego trzyletni pobyt w ośrodkach odosobnienia, gdzie kardynał się nie ugiął, sprawił, iż jego niezłomna postawa stała się wzorem konsekwencji i wierności poglądom²⁶. W podobnym tonie wypowiedział się Dariusz Stola, który podkreślił, że gdy w 1956 roku prymas odzyskał wolność, „[...] jego niezłomna postawa zapewniła mu wielki autorytet wśród wiernych i umożliwiła scementowanie Kościoła”²⁷.

Na kartach podręczników zgodnie podkreślono, że zwolnienie kard. Wyszyńskiego jesienią 1956 roku było wynikiem fali protestów oraz wydarzeń, które doprowadziły do zmian na szczytach władzy komunistycznej, czyli tzw. pol-

²⁵ J. Ustrzycki. *Historia* s. 317.

²⁶ A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 217.

²⁷ D. Stola. *Historia* s. 155.

skiego października²⁸. Tu, jak wspomniano już wcześniej, w kilku opracowaniach podana została nawet data dzienna uwolnienia prymasa. Jednocześnie autorzy podkreślili zmianę w polityce władz państwowych wobec Kościoła katolickiego, czego najczęściej wymienianym przejawem było zezwolenie na powrót religii do szkół. „W zamian za te ustępstwa prymas – jak czytamy w jednym opracowań – wrócił do Warszawy, a przedstawiciele duchowieństwa poparli działania rządu zmierzające do uspokojenia nastrojów społecznych”²⁹. Niestety, jak od razu zaznaczono, była to tylko chwilowa zmiana nastawienia, gdyż już od 1958 roku rozpoczęły się ponowne działania jawnie represjonujące samą instytucję, duchowieństwo, jak i wiernych, co znalazło swój wyraz w usunięciu religii ze szkół w 1961 roku czy też licznych przypadkach odmowy wydania zgody na budowę nowych świątyń³⁰.

W większości opracowań szkolnych zamieszczona została informacja o przedstawionym przez prymasa Wyszyńskiego w 1957 roku programie Wielkiej Nowenny, tj. dziewięcioletnich przygotowań do obchodów milenium, czyli rocznicy tysiąclecia chrztu Polski³¹. Odnotowując ten fakt, autorzy zaznaczyli, że jedną z jej form była peregrynacja (wędrowka) kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po Polsce³². W jednym z opracowań poświęcono tej kwestii sporo miejsca, o czym świadczy stosowna fotografia i komentarz, w którym czytamy, że „Pomysł, aby kopia jasnogórskiego obrazu odwiedziła wszystkie parafie w Polsce, zrodził się w 1956 r., gdy podczas składania ślubów jasnogórskich zgromadzeni

²⁸ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 291; D. Stola. *Historia* s. 162; J. Ustrzycki. *Historia* s. 317.

²⁹ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 262; zob. także R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 338.

³⁰ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 296; S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 308; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 338; J. Ustrzycki. *Historia* s. 318.

³¹ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 245; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329; S. Zajac. *Teraz historia* s. 223; D. Stola. *Historia* s. 167.

³² Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 296; S. Zajac. *Teraz historia* s. 223-224.



pielgrzymi wołali: «Matko, przyjdź do nas!». W 1957 r. papież Pius XII zaakceptował pomysł peregrynacji i poświęcił kopię obrazu. Jeszcze w tym samym roku rozpoczęła się wędrówka, która miała być także uczczeniem tysiąclecia chrztu Polski³³.

Na kartach wszystkich analizowanych opracowań podana została informacja o liście biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku ze słowami, które przeszły do historii: „W tym najbardziej chrześcijańskim, ale jakże bardzo ludzkim duchu wyciągamy do was [...] ręce oraz udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”³⁴. W części podręczników podano, że w reakcji na treść listu I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka zarzucił kard. Wyszyńskiemu zdradę interesów narodowych³⁵. W innych napisano, że „Ten gest pojednania władze wykorzystały, by zaatakować duchownych. Komuniści spodziewali się, że postawa biskupów może być trudna do zaakceptowania dla Polaków, mających jeszcze świeżo w pamięci okropności wojny. Pod hasłem «Nie przebaczymy» rozpoczęli więc agresywną propagandę wymierzoną w Kościół. Księżę oskarżano o rewizjonizm i sprzyjanie imperialistom, a nawet – o zdradę”³⁶. Po części miało się to także stać powodem odrzucenia przez władze komunistyczne zgody na przybycie w 1966 roku do Polski papieża Pawła VI, który miał być honorowym gościem uroczystości milenijnych³⁷.

We wszystkich podręcznikach odnotowano uroczyste obchody Tysiąclecia Chrztu Polski, których kulminację prymas Wyszyński zaplanował na wiosnę 1966 roku, a ściślej na 3 maja³⁸, choć wiele uroczystości miało odbyć się też przy okazji innych świąt kościelnych, jak choćby

³³ J. Ustrzycki. *Historia* s. 318.

³⁴ D. Stola. *Historia* s. 167.

³⁵ J. Ustrzycki. *Historia* s. 318; Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 287; S. Roszak, J. Kłaczko. *Poznać przeszłość* s. 308. W innych podkreślano, że prymas był inicjatorem polsko-niemieckiego pojednania. R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329.

³⁶ A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 233.

³⁷ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 360.

³⁸ S. Roszak, J. Kłaczko. *Poznać przeszłość* s. 308, 363.

15 sierpnia, gdy na Jasną Górę jak co roku przybywały setki tysięcy pielgrzymów z całej Polski. Obszernie informując o przebiegu tych uroczystości, autorzy podręczników podkreślili, że prymas Wyszyński dokonał w ich trakcie „[...] oddania Polski w macierzyńską niewolę, Matki Kościoła”³⁹. W innym opracowaniu, pod fotografią przedstawiającą prymasa przemawiającego na Jasnej Górze w 1966 roku napisano, że „Podczas uroczystości milenijnych zmobilizował miliony wiernych, którzy przez lata poddawani byli komunistycznej propagandzie”⁴⁰.

W tym miejscu odnotujemy tylko, gdyż nie jest to głównym tematem artykułu, że w podręcznikach sporo miejsca poświęcono zorganizowanym „w kontrze” do kościelnych – państwowym obchodom Tysiąclecia Państwa Polskiego, które władze PRL-u zapowiedziały także na rok 1966, ale zrobiły to rok po ogłoszeniu Wielkiej Nowenny, czyli w 1958 roku⁴¹. Jednocześnie, co należy podkreślić, praktycznie wszyscy autorzy książek szkolnych zaznaczyli, że organizując państwowe uroczystości, władze za wszelką cenę starały się odciągnąć Polaków od udziału w wydarzeniach kościelnych⁴². Temu służyła organizacja licznych imprez sportowych i kulturalnych, podczas których niejednokrotnie można było zaopatrzyć się w towary deficytowe⁴³. Inną formą ograniczenia udziału w obchodach organizowanych przez prymasa Wyszyńskiego i polski Kościół były różnego rodzaju działania podejmowane przez dyrekcje zakładów i instytucji państwowych, których kierownictwo, na wyraźne polecenie partii, uniemożliwiała udział swoim pracownikom w uroczystościach kościelnych. Warto przy tej okazji odnotować, że kulminację państwowych obchodów władze komunistyczne zaplanowały na 22 lipca, czyli w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN z 1944 roku⁴⁴.

³⁹ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 297; S. Zajac. *Teraz historia* s. 224.

⁴⁰ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznań przeszłość* s. 308.

⁴¹ S. Zajac. *Teraz historia* s. 223.

⁴² D. Stola. *Historia* s. 167-170; J. Ustrzycki. *Historia* s. 318-319.

⁴³ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 360.

⁴⁴ Datę 22 lipca 1966 r. podali m.in. S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznań przeszłość* s. 363.



Kolejny raz postać prymasa Wyszyńskiego pojawiła się przy okazji tematów poświęconych tzw. dekadzie/rządowi Edwarda Gierka (1970-1980). A tu swego rodzaju ciekawostka, gdyż w dwóch opracowaniach za istotne uznano poinformowanie uczniów o poufnych spotkaniach prymasa z najwyższymi przedstawicielami władz państwowych, tj. I sekretarzem KC PZPR, czyli wspomnianym Edwardem Gierkiem, oraz premierem Piotrem Jaroszewiczem⁴⁵. To zapewne w kontekście podnoszonej w większości podręczników informacji, że w latach 70. doszło do poprawy relacji na linii państwo-Kościół, oraz podkreślenia, że prymas cieszył się wówczas ogromnym autorytetem wśród polskiego społeczeństwa⁴⁶. W odniesieniu do tego okresu najważniejsza informacja dotyczyła jednak wyboru na papieża Karola Wojtyły, który przyjął imię Jan Paweł II. Szkoda, że przy tej okazji żaden z autorów nie pomyślał o umieszczeniu internetowego odsyłacza do słynnej fotografii, na której uwieczniono papieża i prymasa w 1978 roku w Rzymie. Ta sama uwaga odnosi się do wypowiedzianych wówczas słów Jana Pawła II, w których wyraził on odczucia milionów Polaków, podkreślając, że „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”⁴⁷.

W tym miejscu analizy należy wspomnieć, iż w części opracowań podkreślono, że postawa Stefana Wyszyńskiego w całym okresie jego prymasostwa, a przypomnijmy były to lata 1948-1981, oceniana jest na kartach pod-

⁴⁵ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 317; B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 362.

⁴⁶ J. Ustrzycki. *Historia* s. 327.

⁴⁷ A. Micewski. *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*. Warszawa 2000 s. 379.

ręczników jako umiarkowana, ale jednocześnie skuteczna i stanowcza w sprawach fundamentalnych⁴⁸. Wynika to z faktu, iż z jednej strony potrafił przeprowadzić Kościół przez bardzo trudne czasy, płacąc w latach 50. wysoką cenę, jaką było trzyletnie internowanie. Z drugiej strony, unikał eskalowania konfliktu i świadomie nie wypychał wiernych na barykady, na których musieliby walczyć gołymi rękoma z uzbrojonym reżimem komunistycznym. Szkoda, że oceniając w ten sposób jego postawę, nie zwrócono uwagi, że po części było to wynikiem wojennych doświadczeń Stefana Wyszyńskiego, gdy m.in. był kapłanem w oddziałach Armii Krajowej i widział, jak niewiele czasu zabrakło okupantom do niemal całkowitej fizycznej eksterminacji elit polskiego narodu, których likwidację, a w najlepszym wypadku upokorzenie, kontynuowały władze komunistyczne po zakończeniu wojny. Należy jednak zaznaczyć, że fakt pełnienia przez niego funkcji kapłana w oddziałach AK w jednym z analizowanych podręczników został odnotowany⁴⁹. Bez wątpienia jednak znacznie mocniej na kartach omawianych opracowań wybrzmiały opinie wyrażone przez autorów, w których zgodnie podkreślili oni, że prymas Wyszyński stał się „symbolem oporu Kościoła katolickiego wobec rządów komunistycznych”⁵⁰.

Ostatnie informacje w tekście głównym, czyli tzw. narracji podręcznikowej, w którym uczniowie mogli przeczytać o prymasie Wyszyńskim, odnoszą się do daty jego śmierci. Taką informację odnajdziemy w trzech podręcznikach. W dwóch podano, że zmarł kilkanaście dni po zamachu na życie Jana Pawła II, a jego następcą został

⁴⁸ W jednym z opracowań w odniesieniu do przełomu lat 40. i 50. czytamy, że „[...] na początku starał się prowadzić politykę pojednawczą w stosunku do nowych władz, dlatego zawarł porozumienie z 1950 roku [...]”. A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 217. W innym zwrócono uwagę, że w latach 1980-1981 pośredniczył w rozmowach między władzami PRL-u a „Solidarnością”. R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329; zob. także J. Ustrzycki. *Historia* s. 327.

⁴⁹ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 245.

⁵⁰ A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 217.



Józef Glomp⁵¹. W trzecim podano więcej szczegółów, gdyż dowiadujemy się, że „W 1981 r. szczególnie trudna rola przypadła Kościołowi, który starał się występować w roli rozjemcy pomiędzy władzami a opozycją. Zadanie to stało się jeszcze bardziej skomplikowane po śmierci 28 maja 1981 r. kardynała Stefana Wyszyńskiego, mającego wielki autorytet w społeczeństwie i cieszącego się szacunkiem i respektem władz państwowych”⁵².

Podręczniki do historii to nie tylko narracja czy też, jak określa się czasami, wykład główny, ale również ich obudowa dydaktyczna, która często jest niedoceniana, choć to ona decyduje o tym, że mówimy o podręcznikach, a nie klasycznych książkach historycznych. Dlatego warto przypomnieć, że na obudowę dydaktyczną podręczników składają się przede wszystkim materiały źródłowe (tekstowe i ikonograficzne), mapki podręcznikowe, infografiki, wykresy, zestawienia tabelaryczne oraz bloki ćwiczeniowo-zadaniowe. W interesującym nas temacie możemy mówić o niej przede wszystkim w odniesieniu do ikonografii, a ściślej fotografii, na których został uwieczniony kard. Wyszyński. A tu należy podkreślić, że w każdym z analizowanych opracowań zamieszczona została przynajmniej jedna przedstawiająca go fotografia. Najczęściej stanowi ona ilustrację poświęconego mu biogramu⁵³. Ponadto w dwóch podręcznikach zamieszczono fotografie przedstawiające prymasa podczas uroczystości milenijnych w Poznaniu i na Jasnej Górze⁵⁴. Ciekawym pomysłem dydaktycznym, gdyż odwołującym się do materiału iko-

⁵¹ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s.316; S. Zajac. *Teraz historia* s. 238-239.

⁵² R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 362.

⁵³ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 245; D. Stola. *Historia* s. 155; Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 256; J. Ustrzycki. *Historia* s. 317; A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 217; B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 358; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329; S. Zajac. *Teraz historia* s. 214.

⁵⁴ D. Stola. *Historia* s. 168; S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 308. W przypadku ostatniego z wymienionych tu podręczników w podpisie pojawiła się data 3 maja 1965 r., choć powinna być o rok później, czyli 3 maja 1966 r.

nograficznego i do tego obudowanym poleceniami, opatrzone zostały podręczniki przygotowane dla toruńskiego oddziału Stowarzyszenia Oświatowców Polskich. Otóż ich autorzy wykorzystali fotografię przypominającą kartę pocztową, a rozprowadzaną w kościołach podczas obchodów Milenium Chrztu Polski, w centralnej części której znajduje się orzeł w koronie, daty 966-1966 oraz napis „TYSIĄCLECIE CHRZTU NARODU POLSKIEGO”, a po bokach krzyż z Chrystusem, Matka Boska Częstochowska oraz dwa zdjęcia, które przedstawiają pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej, oraz papieża Pawła VI w towarzystwie kard. Wyszyńskiego. Po zapoznaniu się z tym materiałem uczniowie mieli za zadanie powiedzieć, który z zamieszczonych na nim elementów mógł wzbudzać szczególne niezadowolenie władz państwowych⁵⁵. Dodajmy, że uroczystości Milenium Chrztu Polski zostały zilustrowane w podręcznikach jeszcze innymi fotografiami, na których widać duchownych oraz nieprzebrane tłumy wiernych⁵⁶. Jest także fotografia, na której utrwalono peregrynację kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po Polsce w okresie Wielkiej Nowenny⁵⁷.

Innym elementem obudowy dydaktycznej podręczników są wspomniane bloki ćwiczeniowo-zadaniowe mające najczęściej formę kilku pytań o charakterze przekrojowym, które ich autorzy umieścili w końcowej części tematu/lekcji, a także całego rozdziału. W analizowanych opracowaniach tego rodzaju poleceń/zadań, w których znalazło się bezpośrednie odwołanie do prymasa Wyszyńskiego, niestety nie ma zbyt wiele. Wyjątek stanowi tu podręcznik Janusza Ustrzyckiego, w którym do informacji umieszczonej przy biogramie prymasa sformułowane zostały dwa pytania problemowe: „Jak sądzisz, dlaczego władze nakazały internowanie prymasa Wyszyńskiego, a następnie jego zwolnienie w 1956 roku?” oraz „Przypomnij, co to były

⁵⁵ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 297; S. Zajac. *Teraz historia* s. 224.

⁵⁶ A. Brzozowski, G. Szczepański. *Ku współczesności* s. 234; B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 359.

⁵⁷ J. Ustrzycki. *Historia* s. 318.



śluby lwowskie Jana Kazimierza. Jak sądzisz, dlaczego prymas Wyszyński zdecydował się na ich odnowienie?”⁵⁸. Znacznie częściej pytania te mają jednak bardziej ogólny i tym samym mniej spersonalizowany charakter. Należy jednak przypuszczać, że w pożądanych przez autorów podręczników odpowiedziach, których sprawdzaniem zajmowali się nauczycieli, rola prymasa Wyszyńskiego została odpowiednio wyeksponowana. Dla przykładu proszono w nich uczniów o: „Scharakteryzowanie celów polityki władz państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1948-1953”, „Scharakteryzowanie przyczyn i przejaw konfliktu między władzą państwową i Kościołem katolickim w okresie milenium”⁵⁹; „Wyjaśnienie, dlaczego rząd komunistyczny podjął walkę z Kościołem”, „Przedstawienie stosunków pomiędzy państwem a Kościołem katolickim w okresie odwilży”, „Porównanie, czym różniła się polityka władz w stosunku do Kościoła za rządów Gomułki i w czasach Gierka”⁶⁰; „Wyjaśnienie przyczyn konfliktu państwo – Kościół w okresie rządów Gomułki”⁶¹; „Ocenę polityki władz państwowych wobec Kościoła w okresie Milenium”⁶².

Wśród tych standardowych zadań, bo tak je należy określić, uwagę zwraca rozbudowane ćwiczenie, które zaproponowali uczniom Andrzej Brzozowski i Grzegorz Szczepański. Wykorzystali oni w nim słynną fotografię z 1978 roku, która przedstawia prymasa Wyszyńskiego klękającego przed Janem Pawłem II oraz szybką reakcję papieża i wymowny gest objęcia prymasa, co było wyrazem wdzięczności papieża Polaka dla polskiego prymasa. Po obejrzeniu fotografii uczniowie mieli za zadanie odpowiedzieć na trzy pytania: „A. Podaj nazwiska postaci znajdujących się na fotografii; B. Przedstaw ich sylwetki i dokonania; C. Określ ramy czasowe, w których mogło zostać wykonane to zdjęcie. Odpowiedź uzasadnij”. Mam świadomość, że wielu czy-

⁵⁸ *Tamże* s. 317.

⁵⁹ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 259, 299.

⁶⁰ S. Roszak, J. Kłaczek. *Poznać przeszłość* s. 246, 263, 317.

⁶¹ R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 346.

⁶² S. Zając. *Teraz historia* s. 225.

telników może uznać te pytania za banalne. Zanim jednak zostaną tak ocenione, warto, aby każdy uświadomił sobie, że odpowiadali na nie uczniowie w wieku 16 lat, a celem tego rodzaju ćwiczeń jest przede wszystkim utrwalenie podstawowych informacji, a do tych należy wiedza o tym, kim był prymas Stefan Wyszyński i papież Jan Paweł II. Naturalnie, nic nie stoi na przeszkodzie, i zapewne w wielu sytuacjach tak było, aby młodzież korzystająca z podręcznika została poproszona przez nauczyciela o zinterpretowanie tego wymownego gestu. Notabene zgodnie z kanonami dydaktycznymi oraz przy wykorzystaniu współczesnych źródeł i kanałów informacji, a wśród nich Internetu, wskazanym byłoby poproszenie uczniów o odszukanie zdjęcia prymasa z papieżem z 1978 roku oraz interpretacja jego niezwykłej wymowy i symboliki⁶³.

Do obudowy dydaktycznej podręczników szkolnych zalicza się także literaturę dodatkową podawaną na ich kartach najczęściej na końcu danego tematu lub rozdziału, w oparciu o którą uczniowie mogą poszerzyć swoją wiedzę na dany temat. W analizowanej kwestii na kartach omawianych opracowań, niestety, zbyt wielu takich pozycji nie znajdziemy. Ale są wyjątki, do których zalicza się podręcznik Stanisława Roszaka i Jarosława Kłaczkowa, którzy zalecili uczniom lekturę książki Petera Rainy *Kardynał Wyszyński. Losy więzienne*, Warszawa 1993⁶⁴. W innych można z kolei znaleźć zachętę do lektury książek opisujących reakcje państwo – Kościół, w tym: J. Żaryn – *Kościół w PRL*, Warszawa 2004⁶⁵; A. Dudek, R. Gmyz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kra-

⁶³ Warto podkreślić, że tego rodzaju ćwiczenia, w tym np. porównywanie treści podręcznikowych z materiałami dostępnymi w Internecie, w tym największej obecnie encyklopedii na świecie, czyli Wikipedii, zalecają od lat dydaktycy historii z USA i Europy Zachodniej. Zob. na ten temat J. Wojdon. *Pamięć w edukacji historycznej – od teorii do praktyki*. <<http://xpxzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/Joanna%20Wojdon,%20PAMI%C4%98%C4%86%20W%20EDUKACJI%20HISTORYCZNEJ.pdf>> [dostęp: 27.05.2020].

⁶⁴ S. Roszak, J. Kłaczkow. *Poznać przeszłość* s. 246.

⁶⁵ J. Ustrzycki. *Historia* s. 346.



ków 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003⁶⁶.

Uważna lektura treści analizowanych podręczników wskazuje, iż choć niemal w każdym z nich występuje określenie kard. Wyszyńskiego mianem Prymasa Tysiąclecia, to jednak żaden z autorów nie pokusił się o wyjaśnienie, co było powodem jego nadania⁶⁷. Można uznać, że przyjęli oni, iż jest to wiedza powszechnie znana, której wyjaśniać nie trzeba, bądź też informacja, której nie ma potrzeby umieszczać w podręczniku. W ocenie autora artykułu niezależnie od tego, jakimi motywami kierowali się, podejmując decyzję o pominięciu tej kwestii, nie była ona trafna. Taką opinię wyrażam w oparciu o sondaż przeprowadzony w kwietniu i maju 2020 roku drogą internetową przy wykorzystaniu aplikacji Microsoft Teams, w którym spośród 247 ankietowanych uczniów i studentów zaledwie 14 osób, co daje niespełna 6%, potrafiło wyjaśnić genezę przydomku, który nadano prymasowi Wyszyńskiemu⁶⁸. Dlatego też docenić należy autorów jednego z podręczników, w którym umieszczono polecenie dla uczniów, którzy mieli odszukać w dowolnym materiale źródłowym informację na temat okoliczności, które legły u podłoża nadania mu miana Prymasa Tysiąclecia⁶⁹.

Do innych mankamentów analizowanych podręczników zaliczyć należy także zupełne pominięcie kwestii nauczania prymasa Wyszyńskiego, w tym choćby krótkiego odwołania do jego bogatej spuścizny pisarskiej. Ponadto tylko w dwóch podręcznikach odnotowano, że był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z kwestiami tymi wiąże się również brak wyjaśnienia jego koncepcji, która zakładała umiejętne połączenie najwyższego poziomu nauki Kościoła z docenieniem ludowej tradycji i ceremoniału, co pozwoliło

⁶⁶ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 362.

⁶⁷ Z.T. Kozłowska [i in.]. *Historia* s. 256; R. Dolecki [i in.]. *Po prostu historia* s. 329.

⁶⁸ Sondaż przeprowadzono wśród 174 uczniów opolskiego Liceum Ogólnokształcącego nr III im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz 73 studentów Uniwersytetu Opolskiego.

⁶⁹ B. Burda [i in.]. *Historia najnowsza* s. 358.

przeprowadzić wiernych przez trudne, komunistyczne czasy. Może mniej istotne z punktu widzenia wielkiej historii, ale jak sądzę interesujące dla uczniów, mogłyby być także informacje o tym, jakim prymas był człowiekiem, czym charakteryzował się w relacjach ze współpracownikami, wreszcie jak wyglądały jego relacje z rodzicami i rodzeństwem. Zwracam na to uwagę, gdyż z rozmów z młodzieżą jednoznacznie wynika, że prezentowane w podręcznikach i na lekcjach historii postacie są praktycznie wyzute z życia codziennego. A to z kolei prowadzi do poczucia, że żyły jakby w nierzeczywistym świecie, którego z kolei młodzież doświadcza każdego dnia.

Na zakończenie należy podkreślić, że zawsze można doszukać się informacji i materiałów, które obraz Prymasa Tysiąclecia – kard. Stefana Wyszyńskiego mogłyby znacząco wzbogacić na kartach podręczników szkolnych do historii. Należy jednak pamiętać, że podręcznik, choć odgrywa ważną rolę w szkolnej edukacji historycznej i, jak zaznaczono na wstępie, dla części osób jest pierwszą, ale ostatnią książką o historii, to jednak nie powinien być nadmierne „przeładowany” treściami, gdyż może spowodować to efekt odwrotny do zamierzonego. Fakt, iż w każdym z analizowanych opracowań była przynajmniej jedna fotografia przedstawiająca prymasa obudowana jego biogramem świadczy o tym, że jego postać została doceniona. Jest to tym bardziej istotne, iż jak wspomniano, w podstawie programowej z 2008 roku nie znalazło się bezpośrednie odwołanie do jego osoby, co miało miejsce w odniesieniu do papieża Jana Pawła II. Zwraca także uwagę zgodne w opiniach wszystkich autorów podkreślenie jego niezłomnej postawy, która była jednak daleka od nawoływania do jawnej konfrontacji z władzami komunistycznymi, gdyż za taką uznać nie można orędzia z początku lat 50. XX wieku, w którym padły słynne słowa „Nie możemy”. Powyższa analiza wykazała, że kard. Stefan Wyszyński zapisał się w historii narodu i państwa polskiego jako osoba internowana w czasach stalinowskich w Polsce (1953-1956) oraz pomysłodawca obchodów Milenium Chrztu Polski (1966), które poprze-



dziła Wielka Nowenna (1957-1966). I jeśli te informacje uczniowie zapamiętają z lat szkolnej nauki o najdłuższym sprawującym urząd prymasa Polski duchownym, którym był Stefan Wyszyński, to już będzie można mówić o pewnym sukcesie. Dlatego kolejny raz proszę, aby zanim ktoś uzna to za minimalizm, najpierw zadał sobie trud i spróbował odpowiedzieć na kilka prostych pytań z zakresu materiału szkolnego z biologii, fizyki i geografii na poziomie klasy siódmej lub ósmej szkoły podstawowej, a zapewniam, że nabierze pokory dla tego, co można przyswoić sobie na trwałe w toku szkolnej edukacji historycznej, gdzie wydarzenia gonią wydarzenia, a postaci nakładają się na siebie jak w książce telefonicznej. Z optymizmem możemy jednak spoglądać w przyszłość, a precyzyjnie na przyszły rok, który śmiało w biografii Stefana Wyszyńskiego można określić rocznicowym, gdyż przypadnie w nim 120. rocznica jego urodzin, 65. zwolnienia z internowania, 55. obchodów Milenium Chrztu Polski i wreszcie 40. śmierci. Zwracam uwagę na te okoliczności, gdyż rocznicowe obchody zawsze przynoszą wzrost zainteresowania daną postacią lub wydarzeniem, a jeśli jeszcze – jak w tym przypadku możliwe – zostaną wzmocnione przełożoną z czerwca 2020 roku beatyfikacją, to wiedza wyniesiona ze szkoły zostanie wydatnie wzbogacona przekazem, który współcześnie określa się mianem historii w przestrzeni publicznej. A tu prymas Wyszyński ma poprzez liczne instytucje, szkoły, ulice, pomniki i ludzką pamięć trwałą pozycję.

Summary:

The presented article shall discuss the school history education in the context of the persona of Primate Stefan Wyszyński. The article is not to analyze the image of the Polish cardinal in the digital web space, although it would comprise rich source material, but rather in the more traditional school textbooks which, however, are also available online as, e.g. PDF files.

Key words:

School textbooks, history education, history in public space, didactics, textbook narration.